PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, czwartek 9 marca 1933 r. Nr. 56

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK. POLSKA A NIEMCY.

Völkischer Beobachter 8.III w korespondencji z Gdańska p. n. „Polska wyładowuje wojska w porcie gdańskim" określa wzmocnienie warty polskiej jako „bezczelny zamach". Dziennik pisze, że prasa francuska podkreśla słuszność postępowania Polski, co ma świadczyć o współdziałaniu polsko - francuskiem. „Perfidja polskiej propagandy — pisze dziennik — jest wprost bezkonkurencyjna, gdyż Polska łamie układy a potem jeszcze pomawia Gdańsk o zamachowe zamiary. To są typowe metody propagandy wojennej, które teraz znów odżywają".

Deutsche Allg. Ztg. 9.III w koresp. z Warszawy pisze, że półurzędowe wyjaśnienie powodów polskiego postępowania na Westerplatte podnosi nawet zarzuty przeciw komisarzowi Rostingowi. Dziennik zapytuje: „Czy Genewa pozwoli na taką zuchwałość?"

Deutsche Ztg. 8.III apeluje do Rady Ligi, aby usunęła „beczkę prochu na Westerplatte". Polska, rozdzierając ranę nad Wisłą, odpowiedzialna jest za nieobliczalne następstwa. Pozatem jednak Polska zrozumieć winna, że ma tu do czynienia nie z Niemcami z przed lat 14-u, lecz z większością narodu, który stając za rządem Hitlera zdecydowany jest poświęcić wszystko dla obrony swego honoru i stanu posiadania.

Deutsche Tageszeitung 8.III pisze z powodu wzmocnienia załogi polskiej na Westerplatte, że „polskie postępowanie w Gdańsku stanowi bardzo poważne zagrożenie pokoju europejskiego i bezwzględnie poważne zagrożenie samodzielności Gdańska". Dziennik sądzi, że „nawet w wypadku nienadsyłania dalszych polskich transportów wojska oraz uniknięcia starcia dzięki żelaznemu opanowaniu się niemieckich Gdańszczan, należy z całą stanowczością żądać, aby w najkrótszym czasie Polska została nakłoniona do przywrócenia w pełni stanu prawnego, a jeżeli nie, to aby do tego została zmuszona". „Jeżeli gdziekolwiek lub kiedykolwiek byłyby na miejscu sankcje, to właśnie tutaj, a właśnie o sankcjach tak swobodnie mówią Francuzi i ich wasale w stosunku do Niemiec, Austrji i Węgier. Nie wystarcza teraz, aby Polska wycofała swoje oddziały; jest raczej rzeczą konieczną, aby Rada Ligi wyraźnie i jasno potępiła takie postępowanie. Polska w żadnym razie nie może znaleźć się w przyszłości w takiem położeniu, aby ostatni gwałt wykorzystać kiedykolwiek jako precedens. Niemcy zaś oczekują od swego rządu narodowego, iż będzie on reprezentował interesy i godność swoją i całych Niemiec w ten sposób, aby nie było żadnej wątpliwości co do energicznej postawy państwa".

Tägliche Rundschau 8.III przewiduje, że wzmocnienie polskiej załogi na Westerplatte jest tylko wstępem do większej akcji. Powołując się na informacje z „najlepszych źródeł", dziennik pisze o rzekomych „przesunięciach wojsk polskich w kierunku korytarza". W niedzielę i poniedziałek ściągnięto znowu z granicy polsko-czeskiej specjalne pułki w stronę „korytarza", zwłaszcza garnizon w Gdyni od połowy ubiegłego tygodnia wzmocniony został przez ciężką artylerję i oddziały tanków oraz lotnicze. Przesunięcia wojsk trwały jeszcze we wtorek. Pismo okazuje zaniepokojenie z powodu wiadomości z Kowna o oświadczeniu rządu litewskiego w sprawie bliskiego uregulowania kwestji Wilna: „Nie jest wyłączone, że i w tym wypadku zachodzi bezpośredni związek z nową polską akcją w korytarzu i w Gdańsku".

Germania 8.III pisze, że istnieje możliwość, iż Rada Ligi jeszcze w tym tygodniu będzie rozpatrywała skargę Gdańska na postępowanie Polski na Westerplatte. Dziennik zaznacza, że układ polsko-gdański przewiduje wprawdzie powiększenie załogi polskiej, że jednak powody ku temu nie istnieją. Dziennik w tem posunięciu Polski dopatruje się fragmentu akcji, zmierzającej do ubezwładnienia Gdańska.

Skład wojskowy mógł być już dawno przeniesiony do Gdyni, a teraz ma on tylko „znaczenie świadomej prowokacji, wymierzonej przeciw Gdańskowi".

Vossische Ztg. 8.III w kor. z Gdańska pisze, że wzmocnienie załogi na Westerplatte należy traktować jako pierwszy krok rządu polskiego w kierunku objęcia całego terenu portowego w Gdańsku, do czego wylądowanie oddziału jest tylko wstępem. Istotny kierunek polskiego ataku można dopiero poznać, gdy się ma w pamięci spór polsko-gdański o policję portową.

Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz 8.III zamieszcza dłuższy artykuł p. t. „Polacy na Westerplatte", w którym domaga się, aby Polska zadośćuczyniła żądaniu komisarza Ligi Narodów i cofnęła natychmiast swe „prowokacyjne zarządzenia". Pismo wyraża oczekiwanie, że „wisząca oddawna nad Gdańskiem anachroniczna groźba zostanie usunięta przez przeniesienie magazynów i transportów broni na terytorjum Polski do Gdyni, gdzie również łatwo można będzie stworzyć ku temu odpowiednie warunki, jakie istnieją dla importu i magazynowania niewinnych towarów kupieckich, których przywóz wbrew traktatom Polska odebrała Gdańskowi".

Boersen Ztg. 8.III stara się dowieść, że Polska dąży do sprowokowania w Gdańsku incydentu, któryby ułatwił jej wojskowe zajęcie W. Miasta. Dziennik ostrzega przytem, że za Gdańskiem stoi cały naród niemiecki, który nigdy nie dopuści do tego, aby Gdańsk stracił charakter miasta niemieckiego.

L'Echo de Paris 8.III i Le Journal 7.III zamieszczają w korespondencji z Warszawy notatki o sytuacji w Gdańsku w związku z wzmocnieniem straży polskiej na Westerplatte, spowodowanem zachowaniem się hitlerowców.

Le Matin 8.III i Le Populaire 7.III zamieszcza depesze agencji Havas'a o sytuacji w Gdańsku, przyczem ostatni dziennik zaopatruje tę notatkę nagłówkiem, drukowanym tłustemi czcionkami: „Polska wzmacnia swój garnizon w Gdańsku" z mniej widocznym podtytułem: „z obawy napadu hitlerowców na składy z amunicją".

Danziger Neueste Nachrichten 8.III polemizują z treścią ogłoszonego w Warszawie komunikatu, uzasadniającego krok polski i twierdzą, że celem ataku, skierowanego na osobę wysokiego komisarza Rostinga jest wywarcie na niego presji osobistej. Pismo to pozatem donosi, że usiłowania komisarza Ligi Narodów załatwienia sprawy w porozumieniu z obu stronami nie dało dotąd wyniku. Pismo przypomina możliwość zwołania wobec rzekomej powagi sytuacji w Gdańsku nadzwyczajnej sesji Rady Ligi, co będzie tem łatwiej, że przedstawiciele wszystkich państw należących do Rady znajdują się obecnie w Genewie.

Danziger Neueste Nachrichten 8.III podaje za „Tel. Un." wiadomość z Moskwy, według której rząd sowiecki zaniepokojony ma być sytuacją w Gdańsku i zażądał od tutejszego konsula generalnego szczegółowego raportu.

Prasa sowiecka 8.III zamieszcza depesze w sprawie wzmocnienia załogi polskiej na Westerplatte.

Izwiestja drukują wiadomość PAT'a oraz na drugiem miejscu krótkie streszczenie głosów nacjonalistycznej prasy niemieckiej. Większość dzienników umieszcza depesze w sprawie polsko - gdańskiej na ostatnich stronach zachowując ścisłą neutralność w tytułach i tonie informacyj.

Prawda podaje te informacje na pierwszej stronie z tytułem: „Silne zaostrzenie się stosunków polsko-gdańskich".

La Nation Belge 7.III zamieszcza art. informujący o wzmocnieniu przez Polskę ochrony wojskowej na Westerplatte. Dziennik zaznacza, iż dla uniknięcia wszelkich incydentów nowy oddział ochronny został przywieziony z Gdyni, nie na okręcie wojennym lecz na okręcie handlowym. Żołnierze otrzymali surozkazy niewychodzenia po za mury składów amunicji i niestykania się z ludnością.

Siegodnia 7.III zamieszcza w depeszach z Warszawy i z Berlina — w oświetleniu polskiem i niemieckiem — wiadomości o wzmocnieniu oddziału polskiego na Westerplatte.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE

Folksblat 2.III (Kowno) w artykule, nawiązującym do prądów rewizjonistycznych w Europie, wskazuje na tendencję Francji zbliżenia z Sowietami, co w pewnej mierze stanowi odnowienie sojuszu przedwojennego, oraz na niepokój państw, które po wojnie stały się faktycznymi wasalami Francji. Od Bałtyku do morza Czarnego — pisze dziennik — ciągnie się pas krajów, zainteresowanych w utrzymaniu pokoju i obecnych granic. Wyjątek stanowi Litwa, która pragnie odzyskać Wilno. Zupełnie naturalna jest idea porozumienia tych państw dla utworzenia od wschodu i północy barjery przeciwko faszyzmowi niemieckiemu, który może stać się niebezpieczny dla innych krajów i ludów. Mówiąc o idei bloku państw bałtyckich, dziennik stwierdza, że może on mieć jedynie cel obrony obecnej suwerenności swych członków i ostrzeżenia pod adresem szowinizmu niemieckiego. Nie będzie to związek o charakterze agresywnym i dlatego niema się czego obawiać takiego bloku, do którego wejść mają: Danja, Norwegja, Szwecja, Finlandja, Estonja, Łotwa, Litwa i Polska. Tu wysuwa dziennik pewne zastrzeżenia, oświadczając, że trudno jest powiedzieć, czy Polska będzie mogła utrzymać obecne granice, czy byłoby to słuszne i historycznie możliwe. Pomimo to cała państwowość litewska powinna nastawić się w kierunku tego projektu, z tem zastrzeżeniem, aby blok obejmował narazie ściślej te państwa, które mają i mogą mieć jedynie intencje pokojowe. Polska może być przyjęta tylko z pewnemi zastrzeżeniami. Plan bloku bałtyckiego jest najwłaściwszą drogą dla litewskiej polityki zagranicznej. Samotność oznacza dla Litwy to samo, co pozostawienie małego dziecka w lesie, pełnym dzikich zwierząt.

Lietuvos Aidas 7.III atakuje w ostry sposób publicystę polskiego, Schummera, z powodu umieszczenia przez niego dwuch artykułów o Litwie w „Polsce Zbrojnej", w których to artykułach — według „Liet. Aid." — Schummer wyśmiewa mowę i kulturę litewską. Dziennik atakuje Schummera zwłaszcza z powodu podkreślenia przez niego, że w Kownie na 100 tys. mieszkańców jest zaledwie 29 proc. Litwinów, i że Polacy litewscy są prawdziwymi męczennikami. Dziennik uważa, że z tych artykułów, jak również z wydanej swego czasu przez Schummera książki przebija nienawiść do Litwy. W końcu dziennik zwraca się do rządu litewskiego z żądaniem „zamknięcia dostępu na Litwę tego rodzaju panom, którzy szkalują Litwę".

Dzień Kowieński 6.III informuje o mającej nastąpić jeszcze w b. m. nominacji referenta litewskiego M.S.Z., Natkieviczius, na stanowisko posła litewskiego w Rydze, zamiast obecnego posła — Dailide.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Germania 8.III w art. „Aussenpolitische Autarkie?" pisze, że Hitler nie pojedzie do Genewy i delegacja niemiecka sama będzie musiała dać sobie radę, co o tyle nie jest trudne, że Niemcy w sprawie rozbrojeniowej są wierzycielem, a rzeczą ich dłużników teraz jest znalezienie drogi do porozumienia. Autor wskazuje, że wyniki ostatnich wyborów wytworzyły zagranicą dwa obozy, jeżeli chodzi o stosunek do Niemiec. Grupa krajów narodowo - faszystowskich, jak Włochy i Węgry ma przeciwko sobie grupę krajów demokratyczno - liberalno - socjalistycznych, jak Anglja, Francja i Hiszpanja, będących przeciwko rewizji traktatów. Te ostatnie kraje starały się usilnie w ostatnich czasach o wzmocnienie swego stanowiska. Temu należy przypisać, że państwa Małej Ententy utworzyły blok, którego powstanie pierwsza grupa przyjęła wrogo; również dla Niemiec istnienie takiego bloku nie może być rzeczą obojętną. Autor dalej wskazuje, że deklaracja Kominternu przeciwko niemieckiemu nacjonalizmowi może być uważana za groźbę przyłączenia się Rosji do frontu przeciwrewizyjnego. „Polska — pisze autor — prawdopodobnie nie odważyłaby się na jawną prowokację Gdańska i tem samem Niemiec w dwa dni po wyborach niemieckich, gdyby nie czuła się bezpieczniejsza z tyłu". Autor dowodzi, że szczególnie niekorzystnie zapowiada się przyszłość środkowej Europy i na złej drodze szukają rozwiązania trudności ci, którzy sprzeciwiają się rewizji traktatów. Do trudności tych przyłącza się jeszcze kryzys finansowy w Stanach Zjednoczonych A. P. Państwa zatem nie powinny trwać nadal na drodze obrony tylko własnych interesów i nie powinny przyłączać nowych niesprawiedliwości do systemu wersalskiego.

Prawda 7.III stwierdza zwycięstwo partji komunistycznej w wyborach niemieckich. Zwycięstwo to jest tembardziej znamienne, że wybory przeprowadzone zostały na „modłę rumuńską" przy akompanjamencie niesłychanego teroru, skierowanego przeciwko partji komunistycznej. Dzień 5 marca otwiera nową epokę w dziejach walk socjalnych niemieckiego proletarjatu.

Izwiestja 7.III podają w depeszy z Londynu szczegóły wysiedlenia korespondenta „Petit Parisien" z Berlina. Początkowo rząd niemiecki nakazał opuszczenie granic Prus trzem korespondentom francuskim, jednakże postanowił ograniczyć ten nakaz do korespondenta „Petit Parisien" na skutek démarche rządu francuskiego, który zapowiedział, że za każdego wydalonego korespondenta niemieckiego wydali z Paryża dwuch korespondentów niemieckich.

La République 7.III w art. A. Bayet'a twierdzi, że wobec zwycięstwa hitlerowców, które przyszło do skutku dzięki terorowi wyborczemu, Francja powinna postępować nadal zgodnie z zasadami, których trzymała się dotychczas. Winna ona zaofiarować lojalnie jednoczesne rozbrojenie się i przyjść z pomocą moralną i materjalną narodowi niemieckiemu, jednakowo cierpiącemu obecnie przy rządach Hitlera, jak i kiedyś, za czasów Brüninga i Müllera. Lecz należy uczynić ten krok w sposób nie dopuszczający myśli, iż powodem do niego jest ustępliwość ze strachu przed dyktatorem.

Le Journal 7.III twierdzi, że wobec zwycięstwa hitlerowców, które wyraziło się aż tak wielką ilością głosów, trudno jest przypuszczać, że obecne oblicze Niemiec nie jest tem prawdziwem obliczem. Łudzić się może tylko ten, kto zupełnie nie zna duszy niemieckiej. Francja winna zdać sobie jasno sprawę z rzeczywistości, nawet tak bardzo nieprzyjemnej i porzucić złudzenia, których trzymała się uporczywie, ponieważ złudzenia te za drogo ją kosztowały. Niemcy socjal - demokratyczne, Stresemannowskie, czy też Brüningowskie nie istnieją w rzeczywistości. Francja może uniknąć najgorszych konsekwencyj swego dotychczasowego zaślepienia jedynie wtedy, jeżeli przejdzie do polityki, jaką nakazuje prawdziwy stan rzeczy.

Le Populaire 7.III w art. Rosenfeld'a twierdzi, że Hitler nosi się z zamiarem zupełnego zgniecenia partji komunistycznej, co dałoby hitlerowcom bezsprzeczną przewagę i wybawiłoby ich od zależności od nacjonalistów Hugenberga. Tymczasem v. Papen i Hugenberg uważają, że stronnictwo ich musi zachować swój wpływ na politykę rządową, ażeby tym sposobem móc neutralizować antykapitalistyczne tendencje hitlerowców. Taki stan rzeczy pozwala przypuszczać, iż wkrótce zarysuje się konflikt w łonie stronnictw rządowych. Hitler ma do swej dyspozycji formacje bronzowe, lecz nacjonaliści mają Reichswehrę i Stahlhelm. Tak więc lada dzień może dojść do zbrojnych starć w Niemczech. Jeżeli dotąd istnieje jeszcze pozorna równowaga w łonie rządu, to jedynie dlatego, że wybory wykazały, mimo wszystko, żywotność socjaldemokracji, którą nienawidzi i której obawia się Hugenberg więcej jeszcze, niż narodowych socjalistów.

The Times 7.III omawia w art. wst. wynik wyborów w Niemczech i podkreśla, że zwycięstwo hitlerowców było zgóry przesądzone. Hitlerowcy i nacjonaliści posiadali właściwie monopol na prowadzenie propagandy. Autor pisze, że podobno pierwszym celem Hitlera ma być zmiana konstytucji republikańskiej. Autor podkreśla, że z chwilą, gdy ucichną echa wyborcze, naród niemiecki zapyta, czy demagog potrafi rządzić, zaś inne narody będą pilnie śledziły, czy potrafi on utrzymać pozycję Niemiec jako „dobrego sąsiada", którą to pozycję ukształtowali Stresemann i dr. Brüning.

The Manchester Guardian 7.III w art. wst. omawia wynik wyborów w Niemczech i pisze, iż kanclerz faktycznie dotrzymał swego zobowiązania, iż ustanowi swoją dyktaturę drogą konstytucyjną; czyniąc to, pchnął on, być może, konstytucję do samobójstwa. Autor podkreśla, że triumf Hitlera nie ma jednak większego znaczenia niż fakt utrzymania przez socjaldemokratów swoich miejsc. Jest to fakt, który musi wywołać uznanie nawet Hitlera dla inteligencji i dyscypliny zorganiozwanego ruchu robotniczego. Jest rzeczą jasną, iż kampanja wyborcza nie złamała partyj „marksistów". Wybory, zdaniem autora, były farsą i pozostawiły Hitlera, chociaż wzmocnionego, i nawet w obliczu problematu przymierza z nacjonalistami. Autor wskazuje, że błędem socjaldemokratów było to, że przywódcy ich z wielką cierpliwością czekali, by masy przyszły do nich, wierząc, że to musi nastąpić. Pozatem socjaldemokraci zostali osłabieni wewnętrznie z powodu braku funduszów. Pacyfistyczne i u-

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Germania 8.III w art. „Aussenpolitische Autarkie?" pisze, że Hitler nie pojedzie do Genewy i delegacja niemiecka sama będzie musiała dać sobie radę, co o tyle nie jest trudne, że Niemcy w sprawie rozbrojeniowej są wierzycielem, a rzeczą ich dłużników teraz jest znalezienie drogi do porozumienia. Autor wskazuje, że wyniki ostatnich wyborów wytworzyły zagranicą dwa obozy, jeżeli chodzi o stosunek do Niemiec. Grupa krajów narodowo - faszystowskich, jak Włochy i Węgry ma przeciwko sobie grupę krajów demokratyczno - liberalno - socjalistycznych, jak Anglja, Francja i Hiszpanja, będących przeciwko rewizji traktatów. Te ostatnie kraje starały się usilnie w ostatnich czasach o wzmocnienie swego stanowiska. Temu należy przypisać, że państwa Małej Ententy utworzyły blok, którego powstanie pierwsza grupa przyjęła wrogo; również dla Niemiec istnienie takiego bloku nie może być rzeczą obojętną. Autor dalej wskazuje, że deklaracja Kominternu przeciwko niemieckiemu nacjonalizmowi może być uważana za groźbę przyłączenia się Rosji do frontu przeciwrewizyjnego. „Polska — pisze autor — prawdopodobnie nie odważyłaby się na jawną prowokację Gdańska i tem samem Niemiec w dwa dni po wyborach niemieckich, gdyby nie czuła się bezpieczniejsza z tyłu". Autor dowodzi, że szczególnie niekorzystnie zapowiada się przyszłość środkowej Europy i na złej drodze szukają rozwiązania trudności ci, którzy sprzeciwiają się rewizji traktatów. Do trudności tych przyłącza się jeszcze kryzys finansowy w Stanach Zjednoczonych A. P. Państwa zatem nie powinny trwać nadal na drodze obrony tylko własnych interesów i nie powinny przyłączać nowych niesprawiedliwości do systemu wersalskiego. •

Prawda 7.III stwierdza zwycięstwo partji komunistycznej w wyborach niemieckich. Zwycięstwo to jest tembardziej znamienne, że wybory przeprowadzone zostały na „modłę rumuńską" przy akompanjamencie niesłychanego teroru, skierowanego przeciwko partji komunistycznej. Dzień 5 marca otwiera nową epokę w dziejach walk socjalnych niemieckiego proletarjatu.

Izwiestja 7.III podają w depeszy z Londynu szczegóły wysiedlenia korespondenta „Petit Parisien" z Berlina. Początkowo rząd niemiecki nakazał opuszczenie granic Prus trzem korespondentom francuskim, jednakże postanowił ograniczyć ten nakaz do korespondenta „Petit Parisien" na skutek démarche rządu francuskiego, który zapowiedział, że za każdego wydalonego korespondenta niemieckiego wydali z Paryża dwuch korespondentów niemieckich.

La République 7.III w art. A. Bayet'a twierdzi, że wobec zwycięstwa hitlerowców, które przyszło do skutku dzięki terorowi wyborczemu, Francja powinna postępować nadal zgodnie z zasadami, których trzymała się dotychczas. Winna ona zaofiarować lojalnie jednoczesne rozbrojenie się i przyjść z pomocą moralną i materjalną narodowi niemieckiemu, jednakowo cierpiącemu obecnie przy rządach Hitlera, jak i kiedyś, za czasów Brüninga i Müllera. Lecz należy uczynić ten krok w sposób nie dopuszczający myśli, iż powodem do niego jest ustępliwość ze strachu przed dyktatorem.

Le Journal 7.III twierdzi, że wobec zwycięstwa hitlerowców, które wyraziło się aż tak wielką ilością głosów, trudno jest przypuszczać, że obecne oblicze Niemiec nie jest tem prawdziwem obliczem. Łudzić się może tylko ten, kto zupełnie nie zna duszy niemieckiej. Francja winna zdać sobie jasno sprawę z rzeczywistości, nawet tak bardzo nieprzyjemnej i porzucić złudzenia, których trzymała się uporczywie, ponieważ złudzenia te za drogo ją kosztowały. Niemcy socjal - demokratyczne, Stresemannowskie, czy też Brüningowskie nie istnieją w rzeczywistości. Francja może uniknąć najgorszych konsekwencyj swego dotychczasowego zaślepienia jedynie wtedy, jeżeli przejdzie do polityki, jaką nakazuje prawdziwy stan rzeczy.

Le Populaire 7.III w art. Rosenfeld'a twierdzi, że Hitler nosi się z zamiarem zupełnego zgniecenia partji komunistycznej, co dałoby hitlerowcom bezsprzeczną przewagę i wybawiłoby ich od zależności od nacjonalistów Hugenberga. Tymczasem v. Papen i Hugenberg uważają, że stronnictwo ich musi zachować swój wpływ na politykę rządową, ażeby tym sposobem móc neutralizować antykapitalistyczne tendencje hitlerowców. Taki stan rzeczy pozwala przypuszczać, iż wkrótce zarysuje się konflikt w łonie stronnictw rządowych. Hitler ma do swej dyspozycji formacje bronzowe, lecz nacjonaliści mają Reichswehrę i Stahlhelm. Tak więc lada dzień może dojść do zbrojnych starć w Niemczech. Jeżeli dotąd istnieje jeszcze pozorna równowaga w łonie rządu, to jedynie dlatego, że wybory wykazały, mimo wszystko, żywotność socjaldemokracji, którą nienawidzi i której obawia się Hugenberg więcej jeszcze, niż narodowych socjalistów.

The Times 7.III omawia w art. wst. wynik wyborów w Niemczech i podkreśla, że zwycięstwo hitlerowców było zgóry przesądzone. Hitlerowcy i nacjonaliści posiadali właściwie monopol na prowadzenie propagandy. Autor pisze, że podobno pierwszym celem Hitlera ma być zmiana konstytucji republikańskiej. Autor podkreśla, że z chwilą, gdy ucichną echa wyborcze, naród niemiecki zapyta, czy demagog potrafi rządzić, zaś inne narody będą pilnie śledziły, czy potrafi on utrzymać pozycję Niemiec jako „dobrego sąsiada", którą to pozycję ukształtowali Stresemann i dr. Brüning.

The Manchester Guardian 7.III w art. wst. omawia wynik wyborów w Niemczech i pisze, iż kanclerz faktycznie dotrzymał swego zobowiązania, iż ustanowi swoją dyktaturę drogą konstytucyjną; czyniąc to, pchnął on, być może, konstytucję do samobójstwa. Autor podkreśla, że triumf Hitlera nie ma jednak większego znaczenia niż fakt utrzymania przez socjaldemokratów swoich miejsc. Jest to fakt, który musi wywołać uznanie nawet Hitlera dla inteligencji i dyscypliny zorganiozwanego ruchu robotniczego. Jest rzeczą jasną, iż kampanja wyborcza nie złamała partyj „marksistów". Wybory, zdaniem autora, były farsą i pozostawiły Hitlera, chociaż wzmocnionego, i nawet w obliczu problematu przymierza z nacjonalistami. Autor wskazuje, że błędem socjaldemokratów było to, że przywódcy ich z wielką cierpliwością czekali, by masy przyszły do nich, wierząc, że to musi nastąpić. Pozatem socjaldemokraci zostali osłabieni wewnętrznie z powodu braku funduszów. Pacyfistyczne i u-

miarkowane elementy w Niemczech były bite tem, co wydawało się być nieustępliwą polityką zagraniczną Francji. Jest ironją losu, iż w chwili gdy Francja zupełnie szczerze zmierza do zmiany swej polityki, rządy w Niemczech znajdują się w rękach ludzi, których każde dotychczasowe oświadczenie w sprawach polityki zagranicznej było groźbą dla pokoju.

Le Peuple 7.III (Bruksela, socjal.) zamieszcza art. wst. Jexas'a p. n. „Po oszukańczem zwycięstwie Hitlera: Dokąd zmierzają Niemcy? Dokąd zmierza Europa". Autor stwierdza, że Hitler otrzymawszy większość za pomocą teroru i oszustw nie będzie jednak mógł obejść się bez swych sojuszników nacjonalistycznych: Papena, Hugenberga i Seldtego. Trudno przewidzieć, jak długo potrwa ten sojusz, trzeba jednak przypuszczać, iż niezadługo wyniknie konflikt między dyktaturą demagogiczną Hitlera a konserwatyzmem ultrakapitalistycznym Hugenberga; od rezultatów tego konfliktu będzie zależny w najbliższym czasie bieg wypadków w Niemczech. Drugim czynnikiem, decydującym w walce przeciwko hitlerowskiemu faszyzmowi, będą elementy ludowe, stanowiące prawie połowę wyborców. Konflikt między Berlinem a południowemi katolickiemi państwami bardzo się zaostrzył. Minister Goering oświadczył, że wobec rezultatu wyborów, które wykazały, iż w południowych państwach najsilniejszem stronnictwem są narodowi socjaliści, musi tam być zmieniony obecnie istniejący ustrój polityczny. Wobec wiadomego programu zewnętrzno - politycznego Hitlera, który nie zapowiada nic dobrego dla spokoju Francji, Belgji, Polski i innych krajów, tylko przez zabronienie Niemcom zbrojenia będzie można zabezpieczyć pokój i bezpieczeństwo.

Autor zwraca się z apelem do prasy o wywarcie wspólnej zdecydowanej presji na swe rządy, ażeby na zasadzie obowiązujących traktatów nie pozwoliły Niemcom na zbrojenie się i mobilizowanie oddziałów szturmowych (S. A.) i organizacyj wojskowych; należy zmusić faszystowskie Niemcy do uszanowania klauzul militarnych traktatów. Autor wyraża zdziwienie, jak słabo dotychczas odnośne rządy broniły w tych sprawach najżywotniejszych interesów swych krajów. Obecnie musi się to skończyć.

Rytas 7.III w art. wst., komentującym wyniki wyborów do Reichstagu niemieckiego, podkreśla z naciskiem, że walne zwycięstwo hitlerowców nie należy bynajmniej przypisywać ostrym represjom, zastosowanym przez rząd Hitlera wobec komunistów i socjaldemokracji; do zwycięstwa Hitlera przyczyniły się głoszone przez niego hasła: odbudowa Niemiec w granicach przedwojennych, zwrot kolonij i całkowite zniesienie długów.

Co się tyczy represyj, zastosowanych przez Hitlera wobec komunistów, to — zaznacza dziennik — nie wywołały one u nikogo, prócz zwolenników komunizmu i Z. S. R. R. żadnego współczucia względem komunistów niemieckich, a to dlatego, że Hitler zastosował wobec komunistów te same metody, które komuniści stosowali i stosują względem niekomunistów w Sowietach.

A Mai Nap 25.II (Budapeszt) zamieszcza artykuł o nowem przegrupowaniu sił w Europie. Autor wskazuje, że zbliżenie Rosji do Francji, otwarcie linji kolejowej Górny Śląsk - Gdynia wskazuje na tworzenie się frontu przeciw Niemcom. Autor podkreśla, że obudziła się ponownie nienawiść Słowian przeciw junkrom pruskim.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

La République 7.III (w art. A. Paraf'a) poświęconym pamięci A. Briand'a z okazji rocznicy jego śmierci twierdzi, że cień tego apostoła pokoju niepokoi wciąż jeszcze nacjonalistów, którzy uważają Lokarno za wykreślone z dziejów ludzkości, lecz „dla reszty obecnego pokolenia spragnionego mistyki, pozostanie on zawsze bojownikiem idei unji europejskiej, Francuzem, który zabezpieczył swej ojczyźnie posiadanie Alzacji i Lotaryngji i uratował przez to nadwyrężone już zdobycze zwycięskiej wojny".

Berliner Tageblatt 8.III w koresp. z Paryża pisze o ustąpieniu Berthelota oraz o objęciu jego stanowiska prez Alexisa Leger'a. Dziennik podaje przebieg karjery dyplomatycznej obu wspomnianych.

MAŁA ENTENTA.
PRZEMYT BRONI DO WĘGIER.

La Tribuna 5.III nawiązując do przemówienia Benesza, występującego w obronie nowego układu organizacyjnego państw Małej Ententy, twierdzi, że te liczne wyjaśnienia i zaprzeczenia dowodzą niejasności tego nowego układu, który „nawet w Czechosłowacji wywołuje podejrzenia". Czechosłowacja—pisze dziennik — jest siedzibą ciemnych sił plutokracji, kierującej fabrykami Skoda, związanemi z plutokracją francuską w postaci Comité des Forges. To też Niemcy, Słowacy i Węgrzy w Czechosłowacji wyrażają zastrzeżenia co do zawartego ostatnio układu. Zdaniem dziennika, układ ten musi mieć umowy wojskowe, jeśli je miał poprzedni pakt, a pozatem dowodzi tego oświadczenie o rzekomym układzie włosko - niemiecko - węgierskim, iż nie potrzebne osobne umowy tam, gdzie wiadomo, że w razie konfliktu trzy państwa wystąpiłyby razem. Nasuwa się bowiem pytanie, w jakim celu Mała Ententa jeszcze bardziej zacieśnia węzły, skoro i tak wiadomo, że występuje jako całość.

L'Echo de Paris 8.III twierdzi, z całą stanowczością, iż posiada dowody na to, że Włochy założyły w Sofji fabrykę samolotów wojennych, która zdążyła już dostarczyć koło stu aparatów rządowi bułgarskiemu. Pozatem rząd węgierski otrzymał z rąk Włoch od dn. 29. XI. ub. r. do dn. 20. I. b. r. 60 samolotów wojennych. Pewna ilość tych samolotów ćwiczyła dn. 17 stycznia w obozie Szombathely w strzelaniu do celu, co świadczy o tem, że Węgrzy nietylko starają się zaopatrzyć w sprzęt wojenny, lecz ćwiczą się w umiejętności posługiwania się nim. Dziennik dodaje, że chwiejne postępowanie francuskiego M. S. Z. i lekceważenie podobnych uchybień wobec postanowień traktatów umożliwiło węgierskie zbrojenia, za co całą odpowiedzialność ponosi Quai d'Orsay, gdzie od chwili objęcia rządów przez Paul Boncour'a panuje nastrój, który może być dowodem niezdawania sobie sprawy z sytuacji, albo też, poprostu, podłości.

SYTUACJA GOSPODARCZA W STANACH ZJEDNOCZONYCH A. P.

Prawda 7.III pisze, że powrót do swobodnej wymiany dolara na złoto jest niemożliwy. Olbrzymi deficyt budżetowy i wzrastająca tezauryzacja muszą doprowadzić do inflacji na wielką skalę. Będzie to być może inflacja ukryta, „regulowana" ale wypadki ostatnich tygodni wykazały, jak wyglądają te próby „regulowania" rozszalałych żywiołów ze strony zmonopolizowanego kapitału w St. Zjedn.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.